

GAZETA LUBELSKA

Cena 1 zł.

Rok I

Piątek, 27 października 1944 r.

Nr 77

Wojska radzieckie zajęły port Kirkenes Postępy na północny zachód od Warszawy-Pragi

W dniu 25 października wojska sowieckie na karelskim froncie, ścigając cofających się Niemców, przekroczyły w bardzo trudnych warunkach arktycznych granicę Norwegii i zajęły ważny port Kirkenes znajdujący się nad Morzem Barentsa oraz ponad 30 miejscowości, m. in. Elvenes, Nigoten, Langwi.

W kierunku na Libawę wojska sowieckie odparły kontrataki nieprzyjacielskie, zadając wrogowi bardzo ciężkie straty.

W Prusach Wschodnich wojska sowieckie kontynuując swoją ofensywę posuwały się naprzód i w walkach zajęły szereg miejscowości, m. in. Balden, Drusken, Lariszkenen, Klajnknuniken.

Na północny zachód od Pragi wojska sowieckie współdziałając z I Armją Polską zajęły szereg miejscowości, m. in. Henryków i Dąbrówkę.

Bombardowanie Niemiec

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Oficjalnie zakomunikowano, że dworzec kolejowy w Hamm, rafinerie naftowe w Hamburgu i inne wojskowe obiekty w północno-zachodnich Niemczech, zostały zaatakowane przez ponad 1200 „latających fortec” i „Liberatorów”. Bombowce były eskortowane przez ponad 500 myśliwców 8-ej amerykańskiej floty lotniczej. Bombardowanie zostało przeprowadzone po przez chmury przy pomocy specjalnych instrumentów.

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Ponad 1000 bombowców angielskich atakowało obiekty w Zagłębiu Ruhry. Głównym celem bombardowania było Essen. Atak na Zagłębie Ruhry trwał około pół godziny.

Ewakuacja Królewca

MOSKWA, 26. X. (Reuter). — Ewakuacja Królewca odbywa się pełnym tempem. Lotnictwo wywiadowcze radzieckie donosi o ewakuacji głównego miasta Prus Wschodnich, która trwa już od kilku dni. Tłumy uchodźców posuwają się w kierunku centralnych rejonów Niemiec.

Trzy mile od Tilburga

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Nowe posunięcia na brytyjskim i kanadyjskim froncie postawiły w niebezpieczeństwie niemieckie pozycje w zachodniej Holandii. Atakując na linii frontu długości 15 mil na południu od Bredy, sprzymierzeni posunęli się naprzód o 2 mile. W tym samym czasie kanadyjczycy wbili się na 6 mil w głąb półwyspu Beweland. Opór okazywany przez Niemców nie jest silny, uważa się wobec tego, że Niemcy zaczynają wycofywać się.

Brytyjczycy zyskali też 3 mile na terenie w kierunku Tilburg i znajdują się teraz w odległości 3 mil od miasta. Posunięcia wojsk kanadyjskich mają bezpośredni na celu oczyszczenie wysp na północ od Skaldy. W rękach niemieckich znajduje się jeszcze Hertogenbosch. Na południowym zachodnim krańcu tego miasta toczą się walki.

Bolonia oczekuje partyzantów

ZÜRICH, 26. X. (Reuter). — Według wiadomości dochodzących do Chiasso, ewakuuje się cywilna ludność z Bolonii (22 mile na północny zachód od Bolonii) i Padwy (20 mil od Zatoki Weneckiej). Marszałek Graziani objął osobiście dowództwo neofaszystowskich sił zbrojnych, mających za zadanie utrzymać porządek na równinie Padu w momencie niemieckiego wycofywania się. W Bolonii funkcjonuje niezależny ko-

mitet oswobodzenia. Szwajcarska gazeta „Popolo Liberta” donosi, że w Bolonii oczekują przybycia 4-ch brygad partyzanckich, które mają utorować drogę dla wojsk sprzymierzonych.

Wojska II-go Frontu Ukraińskiego szturmem zajęły ważny węzeł komunikacyjny Satul-Mare oraz 100 innych miejscowości, w tej liczbie Batarki, Lazur, Vetis, Gilvatsi oraz stacje kolejowe Lazur i Gilvatsi; w ten sposób wojska

Stany Zjedn. i Anglia uznają rząd Bonomiego

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało o nawiązaniu bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między rządem brytyjskim i włoskim. Ambasadorem Wielkiej Brytanii w Rzymie został mianowany dotychczasowy brytyjski Wysoki Komisarz w Rzymie sir Noel Charles. Rząd angielski zgodził się na wyznaczenie ambasadora włoskiego hrabiego Caramini.

Bitwa morska na Pacyfiku

Przemówienie Mac Arthura

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Specjalny korespondent Reutera donosi: Największa w historii tej wojny bitwa morska toczy się na wodach filipińskich. Amerykańska flota wciągnęła do walki japońską flotę i wyrzuciła jej wiele szkód.

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Admirał King oświadczył, że prawie cała flota japońska bierze udział w bitwie na Oceanie Spokojnym. Jedną z trzech dywizyj japońskiej floty, która skierowała się na centralne Filipiny, zmuszono została cofnąć się.

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Z kwatery gen. Mac Arthura na Filipinach donoszą, że gen. Mac Arthur wygłosił przez radio mowę do patriotów wysp Filipińskich, wzywając ich do walki z Japończykami. Mac Arthur powiedział: Niekajcie nieprzyjaciela bez przerwy, przerywajcie stale linie komunikacyjne i niszczone jego zaopatrzenia. Lud-

sowieckie zakończyły oczyszczanie od nieprzyjaciela Transywaljni.

Na innych odcinkach frontu działalność zwiadowcza oraz walki o znaczeniu lokalnym.

W ciągu dnia 24. X zniszczono wgl. uszkodzono 112 czołgów; ogniem artylerji przeciwlotniczej i w walkach powietrznych zestrzelono 67 samolotów.

Oświadczenie z Waszyngtonu donosi o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych Włoch ze Stanami Zjednoczonymi. Dnia 14 listopada Roosevelt zaproponuje kongresowi mianowanie Aleksandra Kirka na ambasadora w Rzymie. Kirk dotychczas urzędował jako przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Komitecie Śródziemnomorskim Sprzymierzonych.

ność terenów oddalonych od frontu walki powinna wykorzystać nadszającą się sposobność, żeby zadać decydujące ciosy nieprzyjacielowi, ale należy unikać przedwczesnych albo źle obmyślanych akcji. Spowoduje to bowiem niepotrzebne straty.

W dalszym ciągu gen. Mac Arthur radził Filipińczykom usunąć rodziny z miejsc znajdujących się w pobliżu japońskich urzędów wojskowych, które będą atakowane bez przerwy, dopóki nie zostaną zniszczone.

Mac Arthur zakończył swoją mowę następującymi słowami: Rzadko kiedy dowódca wojskowy, wstępujący na wybrzeże okupowane przez nieprzyjaciela, mógł liczyć na większe poparcie miejscowej ludności, niż to, które spodziewałem się otrzymać od ludności filipińskiej.

Niemcy uciekają z Grecji

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Korespondent greckiego tygodnika „Helas” ze Stambułu donosi: Bułgarskie wojska ewakuują Trację. Ani jeden żołnierz bułgarski nie pozostanie na terytorium Grecji. Grecy przejmują stopniowo administrację wojskową Tracji. Greckie dywizje są już stacjonowane w Cavall-Drama. Przybycie do Tracji Lambrindesa, podsekretarza stanu, jako przedstawiciela rządu, dodało nowej otuchy ludności.

Wycofanie się Niemców z Grecji przybrało formę ucieczki.

Znaczenie Antwerpii

Znany brytyjski pisarz wojskowy kpt. Liddell Hart, pisze w londyńskiej „Daily Mail”, że koniecznym jest, aby dojsca do portu Antwerpii zostały oczyszczone. Bez użycia portu Antwerpii jako bazy zaopatrzeniowej, ofensywa na froncie zachodnim będzie miała małe szanse sukcesu. Liddell Hart zaznacza, że problem dowozowy nasuwa poważne obawy anglo-amerykańskim autorytetom wojskowym, a obecny drogi dowozowe armii sprzymierzonych na froncie zachodnim, obliczanych na około 2,5 milionów żołnierzy są określone jako zupełnie niewystarczające.

Urządzenia portów francuskich zostały tak dokładnie zniszczone przez Niemców, że naprawa ich zająć musi wiele miesięcy.

Na marginesie

1510 dni

Po naszych przeżyciach wojennych i po męczeństwie Warszawy, mało nas już może zdziwić i wzruszyć, szczególnie, gdy chodzi o dalekie strony. A jednaś niektóre szczegóły o przeżyciach wojennych Douu, muszę na nas uczynić wrażenie.

To miasto południowej Anglii, znajdowało się pod ostrzałem artylerji niemieckiej przez 1510 dni, i dopiero zdobycie przez Sprzymierzonych dzięki dalekonosnym na francuskim wybrzeżu, wybawiło Dover od groźby, jaka nad nim przez zgórą cztery lata wisiała.

Dover przeżył 3000 alarmów lotniczych. Na miasto padło 2226 pocisków i 464 bomby, nie licząc latających torped i min. Przez cztery lata ludność miasta opuszczała na noc swój gród i ukrywała się w przybrzeżnych jaskiniach i szczelinach skał. A jednak mieszkańcy okazywali niezwykle przywiązanie do rodzinnych murów, a raczej ruin. Pomimo, iż mało który dom nie został zburzony, ludzie gnieździł się w rozwalonych jego szczątkach, zapadłych piwnicach i komórkach, oddając się mimo wszystko swojej pracy.

Ta wytrzymałość człowieka, ta jego odporność, zdolność życia się z niebezpieczeństwem jest trudna do zrozumienia. A jednak jest ona zjawiskiem powszechnym. Dzisiaj Dover znajduje się poza wszelką obawą i ludność przywykła powoli do normalnego życia bez huków i wybuchów pocisków, siejących śmierć i zniszczenie. Powoli zapomina o czteroletnim koszmarze, który nad nią ciążył.

Człowiek jest niezwykle odporną istotą. Zwierzę już dawno porzuciłoby zagrożone swe legowisko. A człowiek wszystko jest w stanie znieść. Nawet codzienny, czteroletni ostrzał, 1510 dniowe ocieranie się o śmierć. Jest to tryumf niezmąconego ducha człowieka. Bohaterstwo, samozaparcie, poświęcenie, godne najwyższego podziwu. Trzeba skłonić czoło przed bohaterstwem ludzkim, przed siłą psychiczną, jaką stwarza umiłowanie ojczyzny i wolności.

Oświadczenie przywódców robotników polskich w Ameryce

NOWY YORK, (Polpress). — Przywódca robotników polskich w Ameryce, Leon Krzycki oświadczył na premierze filmu „Tęcza” W. Wasilewskiej, która odbyła się w Nowym Yorku: „Uznając skuteczność sprawy o jaką walczą ludzie w Polsce, obiecujemy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by udzielić ludowi polskiemu na wyzwolonych ziemiach szybkiej i skutecznej pomocy. Reakcjonści sanacyjni nie potrafią zniweczyć wysiłków narodu polskiego, zmierzających do niesienia pomocy Polsce”.

Tajemnicze światła

LONDYN, 26. X. (Reuter). — Specjalny korespondent Reutera przy I-szej armii amerykańskiej donosi: 4 miasta nadreńskie Kolonia, Düsseldorf, Duisburg i jeszcze jedno nie zidentyfikowane były tajemniczo oświetlone przez 4 noce w czasie zaciemnienia. Piloci lotnictwa sprzymierzonego zaobserwowali te światła poraz pierwszy 11 października. Nad Kolonią te światła ukazały się w całym mieście razem z niewyjaśnionymi błyskami na ulicach. Następnie znikły i po kilku nocach znowu się ukazały.

Wydajność ziemi, a problem wyżywienia

U schyłku XVIII wieku uczony angielski Maltus wystąpił w pracy p. t. „Rozprawa o prawach populacji” z głośną teorią, która wywołała wstrząs w całym świecie cywilizowanym. Twierdził on, że jeżeli ludzkość postępować będzie nieogłębnie i rozmnażać się w takim samym stopniu jak dotychczas, to grozi jej w niedalekiej przyszłości śmierć głodowa. Motywy tej ponurej przepowiedni były następujące: ludzkość rozmnaża się w postępie geometrycznym, a możliwości wyżywienia rozwijają się w postępie arytmetycznym. Łatwo więc obliczyć, kiedy w przybliżeniu grozi ludzkości zagłada. Zatraskani społecznie widzieli jedynie ratunek przyszłych pokoleń w ograniczeniu do minimum przyrostu naturalnego.

Maltus zupełnie mylnie oceniał możliwości rozwoju i postępu gospodarki rolnej. Dziś wiemy, że raczej produkcja rolna wyprzedza przyrost naturalny ludzkości. W ostatnich stu latach produkcja rolna dzięki wiedzy i ewolucji kultury rolnej na zasadach naukowych wzrosła się dziesięciokrotnie, podczas gdy ludzkość wzrosła zaledwie trzykrotnie (Europa z 180 milionów do 450 milionów). Horoskopy na przyszłość co do wyżywienia ludności, mimo wzrastającego spożycia i przyrostu ludności, są dodatnie, pod warunkiem jednak unowocześnienia produkcji rolnej i stałego dążenia do racjonalnego podnoszenia jej wydajności.

Polska jest pod względem możliwości wyżywienia swej ludności samowystarczalną i blokada stosowana w czasie wojny nie mogłaby zmusić naszego kraju do kapitulacji. Jednak poziom gospodarki rolnej jest u nas bardzo niski i z biegiem lat byłibyśmy skazani przy obecnych formach gospodarki na przywóz zboża z zagranicy. Porównanie wydajności podstawowych płodów rolnych u nas i w krajach o wysokiej kulturze rolnej wykazuje nasze zacofanie i niedomaganie w tej dziedzinie oraz konieczność dążenia do poprawy tego stanu.

Przeciętna wydajność żyta z jednego hektara wynosi w Belgii 24 centnary, w Holandii 21, w Czechosłowacji 17,3, w Niemczech 17,2, zaś w Polsce tylko 11,2. Wydajność pszenicy z jednego hektara wynosi w Holandii 29,5 centnarów, w Danii 29,4, w Anglii 21,9, w Niemczech 21,2, we Francji 14,7, a w Polsce tylko 11,8. Ten sam stosunek ujawnia się w produkcji jęczmienia. Buraków i kartofli otrzymujemy z hektara o połowę mniej, aniżeli nasi sąsiedzi i inne państwa zachodnie.

Jak widzimy, poziom oświaty łączy się tu wyraźnie z wynikami plonów gospodarki rolnej. Na poparcie tego twierdzenia przytoczymy dane o wydajności gospodarki rolnej w różnych państwach Polski. Przepiętna wydajność żyta z jednego ha (za okres 5-ciu lat) w województwach zachodnich Polski wynosi 14,4 centnary, w centralnych — 11,8, w południowych — 9,3, a we wschodnich — 8,6.

Musimy wyteżyc energię, aby podnieść wydajność gospodarki rolnej. Nie możemy pozostać w tyle za innymi narodami. Wyższe plony — to wyższy poziom zamożności rolnika, to wzmożenie potencjału gospodarki państwowej.

Czy mamy warunki materialne, aby wzmocnić intensywność gospodarki? Niezawodnie. Wszystko przemawia za tym, że można w niedługim czasie zwiększyć wydajność gospodarki rolnej o 50%. Wyposażenie kraju naszego przez przyrodę stwarza bardzo korzystne warunki dla gospodarki w ogóle, a dla gospodarki rolnej w szczególności. Ukształtowanie powierzchni sprzyja wykorzystaniu stosunkowo dużych terenów użytkowych, gdyż Polska jest krajem nizinnym, a góry stancją zaledwie ułamek (jedna piędziesiąta) ogólnej powierzchni. Nieużytków jest u nas zaledwie 10%, podczas gdy Dania ma ich 12%, Francja — 14, Szwecja — 29, Finlandia — 31, a Norwegia — 70%.

Warunki klimatyczne są także nader korzystne dla rolnictwa. Mamy niezbyt uciążliwe lato i niezbyt surową zimę, co pozwala na uprawę licznych roślin, szczególnie dobrze udaje się oziminy. Na ziemi ornej wypadła 40% ogólnej po-

wierzchni użytkowej. Należy to uważać za bardzo korzystną proporcję. Nie wiele państw w Europie ma tak duży odsetek gruntów ornych, jak Polska.

Warunki naturalne są więc tak dobre, że mamy nadwyżkę produktów na wywóz. Polska stanowi kraj, stojący na trzecim miejscu na świecie pod względem produkcji żyta i kartofli (po ZSRR i Niemczech). Mamy też znaczną nadwyżkę jęczmienia. Poza tym zajmujemy drugie miejsce w produkcji włókna i nasienia lnianego, a szóste — w produkcji buraków cukrowych.

Mamy możność przezwyciężenia w kraju zasadniczej trudności w dziedzinie podniesienia wydajności gospodarki rolnej. Posiadamy złoża soli potasowej i fosforatów, służących do produkcji nawozów sztucznych, jak superfosfaty i inne. Posiadamy też możność produkowania nawozów azotowych. Niski odsetek używania nawozów sztucznych jest słabą stroną uprawy naszej ziemi. Jest to sprawa podstawowa. W Niemczech zużycie nawozów sztucznych na jednostkę powierzchni jest pięciokrotnie większe niż u nas. Tu leży w znacznej mierze przyczyna większych zbiorów w krajach zachodnich. W województwach byłego zaboru pruskiego nawozy te są powszechnie używane.

Wiąże się z tym tak drażliwy i ciężki problem opłacalności pracy na roli. Dochodowość z roli musi ulec poprawie. Nastąpi to, gdy uwzględnimy jeszcze jedno nader ważne zagadnienie. Oto w krajach o niskim poziomie gospodarki rolnej jednostka powierzchni ziemi uprawnej jest obciążona nadmiarem ludzi, korzystających z plonów. Na 100 ha uprawnej ziemi w Bułgarii żyje 116 osób, w Jugosławii 114, w Rumunii 97, w Polsce 91, we Włoszech 90, na Węgrzech 72, w Niemczech 52, we Francji 48, w Anglii 30, a w Stanach Zjednoczonych tylko 17 i w Kanadzie nawet tylko 11 osób. Cyfry te mówią za siebie.

Wież polska jest przeludniona, i dlatego nie wykorzystuje się należycie zdolności do pracy tego nadmiaru ludzi, obciążających gospodarstwa rolne. Obliczono, że w Bułgarii na obróbkę wszelkiej produkcji rolnej należy zużyć 355 milionów dni roboczych, po 10 godzin. Do dyspozycji jest jednak w stanie potencjalnym 565 milionów dniówek, tak że tylko 63% sił użytkowuje się racjonalnie. Reszta ludzi — to ciężar nieproduktywny. Milion ludzi może wywodzić z tego wybitnie rolniczego kraju bez uszczerbku dla produkcji.

Podobny, może nieco łagodniejszy, stan wytworzył się u nas. Dlatego rząd demokratyczny, po przeprowadzeniu reformy rolnej i uzdrowieniu stosunków na wsi, powinien nadmiar ludno-

ści przeszkolić i umożliwić jej dostęp do pracy i nauki w miastach. Przyspieszy to rozwój przemysłu, odciąży wieś, da państwu wielu uzdolnionych pracowników fachowych i zawodowej inteligencji, tak potrzebnych po wojnie w akcji odbudowy zrujnowanego kraju.

Dla unowocześnienia gospodarki rolnej należy stworzyć szerokie możliwości kształcenia rolników. Należy rozbudować sieć szkół rolniczych i instytucji badawczych. Zawód rolnika wymaga fachowości i wiadomości z różnych dziedzin, jak każdy inny zawód. Podniesienie oświaty ogólnej i fachowej przyczyni się do mechanizacji w rolnictwie i podniesienia produkcji hodowlanej oraz wzmocni zainteresowanie literaturą fachową.

Państwo powinno czuwać, aby polityka kredytowa nie odbijała się szkodliwie na dochodach gospodarstwa rolnego, a przeciwnie podnosiła je. Nader ważną rolę odegrają izby rolnicze, organizując pracę doświadczalną i badawczą — instrukcyjną, hodowlaną, selekcji nasion itp.

Mówiąc o podniesieniu wydajności gospodarki rolnej warto wspomnieć o epokowym znaczeniu najnowszych badań nad tak zwaną hormonizacją roślin. Jest to metoda preparowania młodych roślin i nasion, po której wiele spodziewają się badacze naukowcy i fachowcy.

Polskie Radio, świadome roli gospodarki rolnej dla Państwa, dąży do zradiofonizowania wsi w najbliższym czasie i organizuje audycje rolnicze, aby przyjąć rolnikowi z poradą w sprawach aktualnych.

Współpraca zrzeszeń rolniczych z państwem niezawodnie przyczyni się do podniesienia naszej gospodarki na wysoki poziom i zapewni dobrobyt rolnikowi i Państwu.

Marian Kulczycki

Woi. Rada Nar. w Białymstoku do Przewodniczącego PKWN

Do Przewodn. PKWN ob. Edwarda Osutki-Morawskiego nadeszła następująca depecha od Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku ob. dr. Sztachelskiego:

Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku na zebraniu plenarnym z dn. 21. X. 1944, dążąc do jednoci Narodu Polskiego, opartej na zdrowych demokratycznych podstawach, potępia mordy skrytobójcze, dokonane przez szarych ugrupowania podporządkowane p. Mikołajcykowi, i uważa, że jakikolwiek kontakt z działaczami emigracji londyńskiej jest możliwy, jedynie po wyraźnym potępieniu sprawców bratobójczych mordów, oraz przyjęciu konstytucji 1921 r.

Sąd nad Hitlerem

Któryś z Francuzów powiedział: „Nigdy nie było tak wiele, jak po polowaniu, w czasie wojny i podczas wyborów”. Było to jeszcze przed obecną wojną i okazuje się, że docipny Francuz nie miał racji. Niemcy łączyli przed wojną i podczas wojny, ale zdaje mi się, że najwięcej będą się wygłiwali po wojnie. Powody są wiadome. Ale wątpię, aby znalazł się choć jeden człowiek w Europie, któryby wierzył Niemcom, że wszystkie ich wynalazki wojenne — od V r. aż do Majdanka włącznie — były stosowane w celach sanitarnych.

Tym razem Niemcy nie wyślą się, tak jak po roku 1918. Cały świat dziś interesuje się pytaniem, co zrobią zwycięzcy z Hitlerem i jego przyboczną zgrają. Zagranica już przestała interesować się wyłącznie losami wojny. Zwycięstwo jest przesądzone i ostateczna palta Niemiec i ich wasali jest murowana. Japonia? Czekaj tylko na swoją kolej — mówią Amerykanie.

A co mówią Niemcy? Podobno w Berlinie na pomniku Hindenburga jakiś typek napisał: „Komm herunter edler Streiter, Dein Gefreiter — kann nicht weiter!” Co się po polsku tłumaczy mniej więcej w ten sposób:

„Złaż z piedestału nieboże, Twój gefrajter — już nie może...” A na to mu inny rymopis napisał z drugiej strony!

„Jetzt kommt endlich Hitlers Wunder.

Keile, Kohldampf, Dauerzunder!” Co znowu po polsku mniej więcej znaczy: „Zrobił Hitler wreszcie cud, Baty, nędza, bomby glód.”

Kimże jest właściwie Hitler? Na to pytanie odpowiedzą chyba fachowi psychiatrzy, specjaliści od patologicznych zbrodni. Jestem pewny, że po wojnie ukaże się niejedno studium o Hitlerze. Będą o nim pisali rozmaicie: Hitler jako człowiek, jako polityk, jako wódz i Hitler w szlafroku.

Nas interesuje w tej chwili nie jego przeszłość, nie stopniowe rośnięcie na wodza, na uniwersalnego Führera wszystkich Niemców, od Reichsdeutschow aż do Volksdeutschow, lecz zupełnie coś innego:

Kto zrobił Hitlera wielkim? Bo tak po ludzku biorąc, to znana rzecz, że bywają ludzie i wodzowie naprawdę wielcy. Takim był np. Cezar, Napoleon i t. d. nie tak prawdę powiedziawszy, są wielcy ludzie prawdziwi — i sztucznie sfarbowani. Każdy naród miał takich. Nie mówiąc już o pewnym, byłym premierze, który wstąpił się w Polsce budować „Ślawojków” i napisał „Strzępy meldunków”, w których na 400 stronach udawał... że jest premierem na rozkaz.

Fachowa historia różni się nieco w detalach od urzędowej i bywa pisana nie na obałutnek.

Po tej dygresji wróćmy do Hitlera. Rozróżniamy w jego „bajecznej karierze” kilka okre-

Kronika zagraniczna

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU

PARYŻ (Polpres). Dowiadujemy się, że większość książek Polskiej Biblioteki w Paryżu udało się zachować. Niemcy już w pierwszych dniach okupacji dokonali rewizji „Biblioteki” i wywieźli sporo książek i rękopisów w niewiadomym kierunku. Nazwiska tych Niemców są znane. Większość rękopisów Mickiewicza była schowana u zaufanych ludzi — dzięki temu została uratowana.

ŚMIERĆ RENAULTA

Znany przemysłowiec automobilowy Louis Renault umarł w szpitalu paryskim w wieku lat 63. Jak wiadomo, Renault był oskarżony o współpracę z Niemcami. Po aresztowaniu we wrześniu r. b. i krótkim pobycie w więzieniu Renault został przewieziony do szpitala.

PRZYJAZD B. KRÓLOWEJ HISZPANII DO LONDYNU

Donoszą, że b. królowa Hiszpanii przyleciała samolotem specjalnym do Anglii. Królowa przybyła w towarzystwie ministra angielskiego Nortona.

SPRAWY ALGERU

Rząd paryski zdecydował się na szereg reform, dotyczących muzułmańskich mieszkańców Algieru. Plany rządowe obejmują dziesiątki tysięcy rodzin. Milion dzieci otrzymałoby pełne wykształcenie szkolne. Utworzony zostanie przemysł wykorzystujący pracę muzułmanów. Realizacja tych planów kosztowałaby 125 milionów funtów szterlingów.

KONFERENCJA PRASOWA U DE GAULLE'A

Gen. de Gaulle oświadczył na konferencji prasowej: „Nie może być mowy o zarządzaniu Niemcami bez udziału Francji. Nie można sobie wyobrazić, aby warunki okupacji mogły być ułożone bez Francji. Francuskie wojska będą okupowały tę część terytorium, którą zajmą. Dotychczas jednak nie były o tym przeprowadzone rozmowy ze Sprzymierzonymi”.

Ta konferencja prasowa była pierwszą od chwili przybycia gen. de Gaulle'a do Paryża. Konferencja odbyła się w Ministerstwie wojny przy udziale około 100 dziennikarzy.

ARESztOWANIA WŚRÓD NIEMIECKICH PRZEMYSŁOWCÓW

„Deutscher Volkssender” podaje: w kierowniczych kołach przemysłowych w Essen panuje ogromne niezadowolenie z powodu obecnych stosunków. Szereg wybitnych osobistości z koła przemysłowych Zagłębia Ruhry, szczególnie z Essen zostało aresztowanych, ponieważ koła te pragnęłyby zmiany rządu. Wśród inżynierów panuje pogląd, że „jeżeli ci, którzy dawniej finansowali Hitlera, teraz przestali już w niego wierzyć, to i my również w niego wierzyć nie możemy”. Zagłębie Ruhry będzie jeszcze bardziej zniszczone, jeżeli w dalszym ciągu będzie produkowało broń i tym samym stanie się kuźnią niemieckiego nieszczęścia.

ULOTKI PRZECIWKO WSTĘPOWANIU DO „VOLKSSTURMU”

„Deutscher Volkssender” podaje: W Bawarii rozdawano ulotki nawołujące ludność, aby nie wstępowała do „Volkssturmu”, gdyż przez to przedłuży tylko wojnę na terenie niemieckim.

sów, ale dla nas wystarczą dwa: Hitler do czasu napisania „Mein Kampf” t. zn. do roku 1924 — i Hitler, Führer i naczelny wódz armii, trzeciej (miejmy nadzieję i ostatniej) Rzeszy. Jego historia do czasu napisania wspólnego Koranu niemieckiego, jest zbyt znana, aby ją powtarzać. Ale Hitler, jako kanclerz, Führer, dyktator Neu-Europi i naczelny wódz armii niemieckiej, interesuje nas jako ten, który wzniecił pożar wojny w Europie i stał się inicjatorem i sprawcą wykańczających mordów milionów ludzi, katem i oprawcą starców, kobiet i dzieci.

— Wariat- Szalony? Zbrojeniec, sadysta? Kompleks Hitlera, jako kompleks potwora z Düsseldorfu, wymaga specjalnych studiów. Mózg Hitlera musi się znaleźć w spirytusie. To mu się słusznie należy.

— Kto zrobił Hitlera wielkim?

Hitler nie od razu stanął na czele armii, jako naczelny wódz. Jako Führer był nominalnie naczelnym wodzem armii niemieckiej, tak jak np. prezydent republiki. Ale naczelnym dowódcą, kierującym kampanią przeciw Polsce i Norwegii, był faktycznie Brauchitsch.

Gdy 10 maja 1940 roku nastąpiło uderzenie Niemców przez Belgię i Holandię przeciw Francji, Hitler w swoim rozkazie do armii napisał m. in.: „Zapewnienie przyszłości Niemiec na tysiąc lat” „Wielki gefrajter już wtedy naśladował małego kaprala”. Oto czterdzieści wieków patrzy na was grenadierzy! powiedział Napoleon w czworoboku pod Piramidami. Napoleonizujący gefrajter naśladował styl Boga wojny.

Po zwycięskiej kampanii we Francji ukazał się we wszystkich blatach niemieckich szani-

Będzie więcej chleba

Rola Izby Rolniczej w organizowaniu produkcji rolnej

W miarę normowania warunków życia na wsi, w miarę postępowania prac nad przebudową ustroju rolnego, narasta przed czynnikami odpowiedzialnymi za należyte zorganizowanie produkcji rolnej, ogrom zadań, od których pomyślnego rozwiązania zależy będzie podniesienie kultury rolnej na taki poziom, jaki jest konieczny nie tylko dla dostatecznego wyżywienia rolnika i jego rodziny, oraz jego inwentarza żywego, lecz także dla aprowizacji ludności miast i Armii.

Rozpocząć się musi już teraz wzmożona praca i rozbudowa rolniczego aparatu fachowego, naukowego, inspektorskiego i instruktorskiego, docierającego za pośrednictwem swych organów bezpośrednio do rolnika. Uruchomić należy i rozszerzyć sieć szkolnictwa rolniczego oraz placówek pozaszkolnych oświaty rolniczej.

Pracę badawczo-naukową objąć muszą instytucje jak np. Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Do praktycznych prac nad podniesieniem kultury rolniczej powołane są w pierwszym rzędzie Izby Rolnicze. Zakres działania Izby Rolniczych jest bardzo szeroki. W szczególności do zadań Izby w dziedzinie samodzielnego popierania rolnictwa należy:

1. Opieka nad gospodarstwami, powstałymi z przebudowy ustroju rolnego; 2. zakładanie i utrzymywanie szkół rolniczych oraz szerzenie oświaty rolniczej pozaszkolnej; 3. organizowanie doświadczeń w wszystkich gałęziach produkcji rolnej; 4. organizowanie wystaw i pokazów rolniczych; 5. udzielanie porad i pomocy fachowej w sprawach rolnictwa; 6. organizowanie rachunkowości gospodarstw rolnych; 7. organizowanie melioracji rolnych; 8. organizowanie hodowli, w szczególności kwalifikowanie (licencjonowanie) gospodarstw zwierząt zarodowych i prowadzenie ksiąg tych zwierząt, wykonywanie kontroli gospodarstw hodowlanych oraz produktów rolnych; 9. kwalifikowanie nasion i ziemiopłodów wprowadzonych do obrotu handlowego jako materiał uszlachetniony; 10. organizowanie akcji ochrony roślin przed chorobami roślin i ich szkodnikami oraz akcji tępienia chwastów; 11. współdziałanie w zaspakajaniu potrzeb rolnictwa w zakresie nawozów sztucznych, pasz, maszyn rolniczych, inwentarza żywego i innych środków produkcji rolnej; 12. organizowanie leczenia zwierząt domowych; 13. organizowanie ochrony rolnictwa przed kleskami elementarnymi oraz pomocy dla gospodarstw przez klęski te nawiedzonych; 14. badanie opłacalności poszczególnych gałęzi produkcji rolnej i określanie istotnych kosztów tej produkcji; 15. współdziałanie w sprawie organizacji zbytu produktów rolnych oraz przy ustalaniu cen tych produktów w szczególności na polach i targach; 17. zbieranie danych statystycznych dotyczących rolnictwa; 18. współdziałanie w organizowaniu ubezpieczeń w rolnictwie; 19. opieka nad spółkami wodnymi, pastwiskowymi i t. p.

Izba rolnicza, jako samorząd gospodarczy, winna się opierać o społeczny czynnik, wybranych spośród rolników, zamieszkałych na terenie działalności Izby. W okresie okupacji niemieckiej czynnik społeczny został tu całkowicie odsunięty. Obecnie gdy fachowy aparat

izbowy funkcjonuje mniej więcej normalnie, koniecznym jest przywrócenie właściwego charakteru Izbie Rolniczej, jako samorządowi gospodarczemu, i powołanie właściwego czynnika społecznego do kierowania jej pracami. Odpowiednie wnioski ze strony tymczasowego kierownictwa Izby, mające na celu ukonstytuowanie Rady Izby, już wpłynęły do Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Projektowana w ten sposób Rada, reprezentująca czynnik społeczny, wyłoniłaby Zarząd Izby, który ze swej strony powołałby ze swego grona prezesa i wiceprezesa; powołane byłoby również fachowe komisje. W ten sposób utworzone władze — z czynnika społecznego i samorządu terytorialnego — zdawać sobie będą najlepiej sprawę z potrzeb rolnictwa terenu działalności Izby i nadadzą najważniejszy kierunek fachowym organom Izby w celu podniesienia produkcji rolnej, tak ważnej dziedziny w życiu gospodarczym państwa.

Fachowe organy Izby zgrupowane są w szeregu specjalnych wydziałów, mianowicie:

1. Wydział ogólnoadministracyjny obejmujący sprawy ogólne, organizacyjne, osobowe, budżetowe, rachunkowo-kasowe, gospodarcze i aprowizacyjne.

2. Wydział produkcji roślinnej obejmujący ogólną produkcję roślinną, stację oceny nasion, stację ochrony roślin, nasiennictwo, doświadczenia, ogrodnictwo i zielarstwo, łaskarstwo, uprawy roślin włókienniczych i olejnych, oraz sprawy chmielarskie.

3. Wydział produkcji zwierzęcej obejmujący dział ogólny produkcji zwierzęcej i działy specjalne, tj. hodowlę koni, bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu, kóz i królików, rybactwo, pszczelarstwo i jedwabnictwo. Te ostatnie działy produkcji zwierzęcej są nadto zrzeszone w związkach hodowców poszczególnych gałęzi opartych na czynniku społecznym, zorganizowanych przy Izbie Rolniczej.

4. Wydział oświaty rolniczej i szkolnictwa rolniczego, obejmujący dwa inspektoraty t. j. inspektorat szkół rolniczych i inspektorat oświaty pozaszkolnej.

5. Wydział organizacji gospodarstw, obejmujący referaty: gospodarstw wiejskich (obecnie majątków państwowych przeznaczonych dla celów specjalnych podniesienia kultury rolnej), referat gospodarstw średnich i referat gospodarstw karłowatych, referat kobiecego gospodarstwa domowego, referat budownictwa wiejskiego i referat rachunkowości rolnej.

6. Wydział ekonomiczny, obejmujący wszelkie sprawy ekonomii rolniczej.

Naczelna organizacja, jaką jest Izba Rolnicza, dociera w swych pracach nad podniesieniem produkcji rolnej do poszczególnych gromad wiejskich poprzez Powiatowe Biura, oraz agronomów gminnych.

Powiatowe Biuro Rolnicze w pełnym swym składzie winno posiadać agronoma-kierownika, dwóch jego zastępców, agronomki do spraw gminnych.

Powiatowe Biuro Rolnicze w pełnym swym składzie winno posiadać agronoma-kierownika, dwóch jego zastępców, agronomki do spraw gospodarstwa kobiecego, zespół koniecznych instruktorów do poszczególnych gałęzi produkcji rolnej, w zależności od

narastających potrzeb rozwoju tych produkcji w danym powiecie, i sekretarki-maszynistki. Poza tym w każdej gminie musi się znajdować agronom gminny.

Izba Rolnicza wydaje swój organ prasowy w postaci dwutygodnika pt. „Zagon Ojczysty”.

inż. W. B.

Przegląd prasy

Ukazał się nr. 1 organu Lubelskiej Izby Rolniczej p. t.: „Zagon Ojczysty”. Jest to dwutygodnik, poświęcony sprawom organizacji produkcji rolnej. W redakcyjnym artykule wstępnym czytamy:

„Izba Rolnicza, jako instytucja powołana do pracy nad podniesieniem kultury rolnej, ma za zadanie wskazywać ogółowi rolniczemu drogi, jakimi ma on krócić, by w najkrótszym czasie odbudować zniszczone rolnictwo.

Obok pracy nad odbudową dotychczasowych warsztatów rolnych, wylania się nowe olbrzymie zadanie, a mianowicie organizacja gospodarstw, w związku z dekretem o reformie rolnej z dnia 6. IX. 1944. Stosunkowa szczupłość obszaru nowotworzonych 5-hektarowych działek, wywołana intencją PKWN obdzienienia ziemią jaknajwiększej liczby bezrolnych i małorolnych, stwarza konieczność podniesienia za wszelką cenę wydajności tych warsztatów, na których ciążyć będzie obowiązek wyżywienia ludności miast oraz Armii.

Dla osiągnięcia wyżej wymienionych celów Izba Rolnicza, oprócz pracy w terenie za pośrednictwem swego personelu, uważa za wskazane powołać do życia swój organ, poświęcony wyłącznie zagadnieniom organizacji produkcji rolnej i postawienia jej na właściwym poziomie”.

Zgodnie z tym programem czasopismo zamieszcza artykuły o zbiorze i przechowywaniu zimowych ziemniaków-sadzeowników, o ozimych zbożach, o kontroli obór, o nowych drogach pszczelarstwa, o organizacji gromady wiejskiej, o znaczeniu rachunkowości w organizacji produkcji rolnej, o szkolnictwie rolniczym Lubelskiej Izby Rolniczej i t. d.

Kielecka Wojewódzka Rada Narodowa wydaje w Sandomierzu dwa razy tygodniowo pismo pod tytułem „Wolna Polska”. W artykule wstępnym nr. 4 zatytułowanym „Chłopi, bierzcie ziemię!”, redakcja słusznie stwierdza, że:

„Reforma rolna od pierwszej chwili napotykała na zacięły opór obszarnictwa, jego sługusów i agentów politycznych, rekrutujących się, oczywiście, z obozów wrogich demokracji. Opór ten przejawia się w różnych formach.

ZERRANIA STRONNICTWA LUDOWEGO

Zarząd Stronnictwa Ludowego w Lublinie zaprasza członków Zarządu Ser. Lud. wybranych na zjazdach powiatowych w dniu 22 paź. b. r. w Lublinie i Krasnymstawie na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dn. 29 paźdź. br. o godz. 14-ej w Lublinie ulica Pierackiego 7, II piętro, Sekretariat Stronnictwa Ludowego, w Krasnymstawie w sali magistratu miejskiego.

Masy chłopskie w najżywniejszym swym interesie muszą tym szkodnikom i dywersantom dobrze patrzeć na palce i ich podstępna, nikczemna robota z miejscą paraliżować i bezlitośnie karać”.

W nr. 5 tegoż pisma znajdujemy artykuł p. t.: „Słowo o Targowicy”, w którym czytamy:

„Naród polski w czasie tej strasznej wojny bardziej dojrzał politycznie, niż się przywódcy NSZ i AK wydają. Dlatego nie da się on oszukać oszczerstwami, rzucanymi przez reakcyjne klikki na legalną władzę nowej Polski”.

W Przemyslu ukazuje się „Tygodnik miasta i powiatu przemyskiego” p. t.: „Głos Demokracji”, wydawany przez Wydział Informacji i Propagandy Powiatowej Rady Narodowej. W nr. 3 w artykule zatytułowanym „Słowa i czyny”, znajdujemy następujące słowa:

„Obszarnicy twierdzą, że jeśli nie nasza Polska, to niech jej wcale nie będzie”. Nie tak, panowie, będzie, jak mówicie! My się bez was obejdziemy! Chłopi wiedzą, że nadchodzi moment „teraz albo nigdy”. Jeśli nie wykorzystają możliwości i szansy dzisiejszej, to chyba już nigdy”.

NOWY YORK, (Polpress). — „Głos Ludowy” w numerze z dnia 21. X. stwierdza, że mimo olbrzymich wysiłków obozu republikańskiego, zmierzających do zdobycia głosów polskich, Dewey nie ma poparcia wśród Polaków amerykańskich.

„Głos Ludowy” pisze: „Olbrzymia większość Polaków amerykańskich rozumie, że tylko ko zwycięstwo obozu demokratycznego, kierowanego przez Roosevelta, może zapewnić stworzenie demokratycznej Polski i przyniesienie światu trwałej pokój”. Prawie wszystkie polskie organizacje w Detroit w ich liczbie także Centralny Klub Demokratyczny Polaków amerykańskich popierają Roosevelta. Roosevelt ma coraz silniejsze sympatie wśród Polaków w Chicago i w innych ośrodkach polskiej

POMOC DLA LUDNOŚCI PRAGI

Jak wynika ze sprawozdania zastępcy komendanta garnizonu Pragi-Warszawy, do dnia 16-go października wydano ludności cywilnej Pragi 729,935 kg. mąki, 215,581 kg. chleba, 113,200 kg. biadów. (Polpress).

sty artykuł Goeringa, w którym Grossmarschall oświadcza publicznie, że wszystkie kampanie zwycięskie w Polsce, Norwegii i Francji, przeprowadzał osobiście Führer. Równocześnie obniżono w Niemczech cenę piwa i zniesiono ograniczenia w używaniu tego narodowego napoju. Nic dziwnego, że szal uniesienia ogarnął wszystkich Niemców, a wszystkie Niemki stanęły do apelu rodzenia dzieci To była jedna strona medalu.

Oczywiście, że szczegółowe plany przygotował sztab generalny, ale wybór miejsca głównego uderzenia, wybór dywizji i ostateczna decyzja, należała do Führera. W ten sposób gefrajter Hitler został pasowany na genialnego stratega. Wobec gigantycznych sukcesów Hitlera w kat poszli Hindenburg z Ludendorffem, na strych wyniósł się stary Molke. Nawet stary Fryc i legendarny Bonaparte nie dysponowali tak olbrzymimi armiami i nie osiągnęli tak gigantycznych, oszałamiających zwycięstw, w tak błyskawicznym tempie.

„Blitzkrieg” — „Blitzkrieg” — to był triumf Hitlera.

Ile jest prawdy w urzędowym oświadczeniu Göringa, powiedzą kiedyś fachowi historycy wojenni. Trudno jednak przypuszczać, że nawet tak uniwersalny geniusz jak Hitler (według mniemania niemieckiego), miał czas, aby dzierżyć równocześnie ster rządu i wszystkie skomplikowane sprawy wewnętrzne i zagraniczne, i opanować sztukę dowodzenia nowoczesną armią. Miał do dyspozycji wprowadzić potężny aparat sztabu generalnego i szefa sztabu Keitla. Nie trudno było więc powziąć przedłożony do akceptowania wariant decyzji głównej.

Ale oświadczenie Göringa, przypisujące Hi-

tlarowi genialne zdolności strategiczne, oprócz uznania i pochlebstwa, zawierało również zobowiązania na przyszłość. A równocześnie i odpowiedzialność. Jeszcze w kampanii przeciw Rosji (w czerwcu 1941 r.) Hitler jest tylko nominalnym wodzem naczelnym. Lecz kiedy w jesieni 1941 roku, wojska niemieckie stanęły u wrót Moskwy, Hitler ogłasza rozkaz dzienny, w którym oświadcza, że obejmuje faktyczne dowództwo armii. Od tego dnia komunikaty frontowe wydaje główna kwatera naczelnego wodza, Führera.

Jest to zasadniczy zwrot w karierze Hitlera, jako wodza.

Dla przygodnego czytelnika, fakt, że Hitler stał się urzędowym wodzem, albo nie — jest sprawą drugorzędną. Ale trzeba sobie uświadomić, że oprócz strony formalnej są inne strony, mniej znane laikom. Wojsko niemieckie zawsze stanowiło i stanowi odrębną, fachową kaste. Szczególnie między generałami istniały rywalizacje. Są w armii niemieckiej starzy i młodzi generałowie — starzy, rutynowani fachowcy i młodzi. Starzy, doświadczeni dowódcy i młodzi generałowie, którzy nie przeszli ani stażów, ani wyższych studiów wojskowych, ani nie mieli doświadczenia starej szkoły generalicji. Byli za to członkami wszechpotężnej partii. Fakt, że były gefrajter stanął na czele armii, poruszył niejednego ze „starych”, wielu z nich oceniało zresztą sytuację mniej różowo, niż „góry” partyjne.

W tym samym czasie, w grudniu 1941 roku, szef prasowy niemieckiego naczelnego dowództwa, Dietrich, oświadczył, że armia radziecka jest doszczętnie zniszczona i niezdolna do walki, że istnieją jeszcze tylko rozbite gru-

py, które zostaną ostatecznie zlikwidowane, jak tylko poprawi się pogoda. To oświadczenie wywołało w Niemczech nie tylko nowy szal radości, ale i przekonanie o pewności zwycięstwa.

„Heil — Sieg!” — wrzeszczały tłumy. „Heil — Sieg!” — pisały wszystkie białe. Znowu wypito olbrzymie ilości piwa, a Niemki podniosły produkcję dzieci do gigantycznych rozmiarów.

To przekonanie zwycięstwa podzielał również Hitler. Ale sceptyczny obserwator, oceniając posunięcia Hitlera, mógłby powiedzieć: „To spryciarz. Teraz, gdy zwycięstwa zdobyli jego generałowie i pozostaje tylko wykończyć resztki pobitych Rosjan, Führer obejmuje naczelne dowództwo...”

Przyjawszy post factum na siebie cały nimb dotychczasowych zwycięstw, Hitler rzeczywiście wykazał... genialny spryt. Rozbił opór wszystkich generałów starej daty i został uniwersalnym wodzem, jakiego dotychczas nie znała historia.

Nie, stanowczo — Hitler nie jest wariatem. Zginął w tajemniczy sposób gen. Fritsch, poszedł w odstawkę Brauchitsch, zachorował nagle na serce i umarł inny feldmarszałek i nareszcie były gefrajter mógł rozkoszować się sławą wielkiego wodza.

Jeszcze rok 1942 przyniósł Hitlerowi początkowe sukcesy na froncie wschodnim. Niemcy doszli aż do Groznego na Kaukazie. W r. 1942 Niemcy byli pewni zwycięstwa. „Zwycięzców nie sądzą”. W r. 1942 rozpoczęły się na wielką, gigantyczną skalę w obozach koncentracyjnych masowe mordy wszystkich narodów Europy. A po tym przyszedł Stalin-

grad i odwrót, klapa w Afryce, zmiana frontu w Italii. Odwrót na całej linii, aż do roku 1944, w którym Armia Czerwona bije, otacza i niszczy całe armie Hitlera. Sława genialnego stratega rozlatuje się w drzazgi. Właśnie jego generałowie zarzucają mu kompletną nieznamość zasad sztuki wojennej. Nawet w najbliższym otoczeniu Hitlera znaleźli się zamachowcy.

Genialny spryciarz, nie jest genialnym wariatem. Jego spryt pokojowego malarza sięga tylko na krótką metę. To jest właśnie dowód jego mentalności: Hitler sam „zrobił się” wielkim.

„Es ist alles einkalkuliert” — wszystko jest w kalkulowane — powiedział Führer w swojej mowie, w chwili rozpoczęcia wojny z Rosją. I Niemcy, zahipnotyzowani sztuczną rozmachanym nimbem kalkulującego kombinatora, uwierzyli w zwycięstwo i w genialnego wodza.

Teraz, kiedy generalna plajta Niemców jest pewna, sprytny kalkulator i rekordowy gaduła — milerzy. „Piękny Adolf” jest sprytny, gdy chodzi o jego skórę. Nie gada, bo co ma powiedzieć, kiedy ze wschodu, z zachodu i z południa, dobierają się do niemieckiej skóry. Czy ma powiedzieć po berlińsku: „Mache jetzt den Kitt allene”? (Róbcie teraz sami ten interes).

Niemcy robią „Schluss” bez Hitlera. Ale to gefrajtera nie uchroni przed sądem. Żadne udawanie wariata, nie uratuje mordercy dzieci. Tego Hitler nie w kalkulował. Sąd nad gefrajterem będzie słuszny i sprawiedliwy. Tego domagają się wszystkie narody Europy.

Dolęga.

(Polpress)

(Polpress)